[illegible] czekowe P. K. O. Poznań nr. 204112 | [illegible] pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, [illegible] i sobotę [illegible]. — Przedpłata wynosi dla [illegible] 1,50 zł z doręczeniem 1,60 zł miesięcznie. [illegible] wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.
[illegible] się ogłoszenia do wszystkich gazet.
[illegible] „Drwęca“ Sp. [illegible] w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 8-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 13 lutego 1930. Nr. 18

Podniesienie bandery polskiej nad Bałtykiem.

Historyczne chwile Pucka z przed 10 laty.

Dnia 10 lutego 1920 r. generał Józef Haller w otoczeniu świty specjalnym pociągiem wyruszył z Torunia przez Gdańsk do Pucka. Na dworcu w Gdańsku witała go entuzjastycznie miejscowa polonja.

Przyjazd do Pucka nastąpił ze znacznem opóźnieniem, zamiast o 12 pociąg przybył dopiero o godz. 15. Na dworcu oczekiwały generała, pomimo niepogody, niezliczone tłumy Kaszubów z różnych stron wybrzeża, kompanja honorowa, pierwszy baon pułku morskiego, orkiestra i delegacje pułków, podległych Dowódcy Frontu Pomorskiego.

Przybycie wodza oznajmił huk armat. Komendant placu, porucznik Schmidt, przedstawił generałowi różne delegacje. Wanda Miotkówna powitała dostojnego Gościa wierszykiem, a jej siostra chlebem i solą. Po przeglądzie kompanji honorowej zagrzmiała pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Wśród ludu słychać było łkanie. Pochód ruszył ulicą Hallera (dawniej Bahnstrasse) nad morze, gdzie odprawiono uroczystą mszę św. (polową), po której ks. Wrycza, ówczesny kapelan, wygłosił płomienne kazanie.

Po nabożeństwie nastąpiła chwila najwznioślejsza: poświęcenie i podniesienie bandery polskiej nad polskiem morzem. Niemniej poważny nastrój panował, gdy generał Haller dosiadł siwka i wjechał na koniu do Bałtyku, aby dokonać symbolicznego aktu zaślubin Polski z morzem. W czasie podnoszenia bandery polskiej ozwał się potężny huk armat. Po umieszczeniu słupa pamiątkowego nad morzem, przemawiał generał Haller do braci Kaszubów, a w języku francuskim do obecnej delegacji francuskiej. Po dokonanej tak wzniosłej uroczystości udano się pod ratusz, gdzie przejęto władzę cywilną, poczem w domu kuracyjnym zasiadło do obiadu kilkaset osób. Przemawiali: dowódca Frontu Pomorskiego generał Józef Haller na temat: „Gdańsk musi być nasz“, Andrzej Niemojewski na temat: „Dostęp do morza jest tylko małem okienkiem na świat, a z tego okienka należy zrobić szeroką bramę“. W imieniu Kaszubów przemawiał dr. Józef Żynda i robotnik p. Kreft z Osłanina.

Tak odbyła się przed 10 laty uroczystość zaślubin Polski z morzem. Uroczystość ta nie była jedynie uroczystością lokalną, kaszubską lub pomorską, lecz ogólnopolską i ogólnopaństwową. Od dnia tego zaczęliśmy pojmować wielkie znaczenie morza dla Polski. W ciągu tych 10 lat zrobiliśmy dużo dla wzmocnienia naszej pozycji nad morzem, rozbudowaliśmy nasze wybrzeże, wybudowaliśmy nowy port gdyński na piaskach i torfowiskach. Port pucki z powodu swego zamknięcia i płytkiej zatoki nie nadawał się do rozbudowy na wielką skalę.

Gdynia wysunęła się w ciągu tych 10 lat na pierwszy plan na naszem wybrzeżu. To też obok uroczystości puckich, związanych z 10-letnią rocznicą odzyskania morza, dalsze odbędą się w Gdyni. Uroczystości te zostały przesunięte na 23 lutego.

Po dziesięciu latach.

Generał broni, Józef Haller, w Pucku. Puck w odświętnej szacie. — Uroczysta akademja z okazji 10-lecia zaślubienia Bałtyku z Polską. — Entuzjastyczne powitanie Błękitnego Generała.

Puck. W dniu wczorajszym miasto Puck przybrało szatę odświętną. Obywatelstwo miasta Pucka przeżywało ponownie uroczystą chwilę z przed 10 laty, historyczny akt zaślubin Polski z Bałtykiem. Na wszystkich domach powiewały chorągwie narodowe.

Na godz. 7,30 zapowiedziana była uroczysta akademja. O godz. 7 już prawie wszystkie miejsca zajęte, a wszystkie przejścia, sień i klatkę schodową zajęły tłumy publiczności. Oczy wszystkich zwrócone na wejście, skąd miał ukazać się generał Haller.

Punktualnie o 7,30 wszedł na salę Generał w błękitnym mundurze, w towarzystwie prezesa Chorągwi Pomorskiej Zw. Hallerczyków, p. St. Pałaszewskiego. Zebrani powitali Generała przez powstanie oraz burzą oklasków i okrzyków. Po obu stronach stołu prezydjalnego ustawiły się zastępy sztandarowe placówki Bydgoszcz Zw. Hallerczyków i drużyny błękitnej z Torunia.

Akademję zagaił przewodniczący komitetu uroczystości 10-lecia objęcia morza, p. Rybiński z Starzyńskiego dworu pod Puckiem, witając w serdecznych słowach generała Hallera, przybyłych Hallerczyków, księży okolicznych i wszystkich zebranych.

Potem następowały kolejno deklamacje małej Urszulki i p. Miotkówny, która witała Generała jako mała dziewczynka przed 10 laty, wręczając wiązankę kwiatów. Chór odśpiewał na 2 głosy „Nasz Bałtyk“ Nowowiejskiego.

Po tym punkcie programu ks. proboszcz Wrycza w natchnionych, przepojonych patrjotyzmem słowach podniósł fakt, że dzięki wyrokom Opatrzności, która wymierzyła zaborcom i Polsce sprawiedliwość, Pomorze wraz z Bałtykiem przywrócone zostało Ojczyźnie naszej. Mowę swoją ks. prob. Wrycza zakończył okrzykiem na cześć gen. broni Józefa Hallera. Okrzyk ten powtarzała sala przez kilka minut z niesłabnącym zapałem.

Gen. broni Józef Haller, który zabrał głos po ks. Proboszczu, w prostych i szczerych, a po żołniersku krótkich słowach zobrazował znaczenie momentu dziejowego z przed lat dziesięciu i zasługi, jakie na polu polskości Pomorza i odzyskania Bałtyku położyło duchowieństwo pomorskie, z którego liczni reprezentanci są na sali. Tu p. Generał wymienił ks. ks. Witkowskiego, Siega, Fittkaua, Pronobisa i innych. Mówiąc o usługach dla tej samej sprawy osób cywilnych, p. Generał wspomniał m. in. i o p. Miotku.

Mówca nie zapomniał również i o Zmarłych, zaznaczając, jak wiele zdziałali dla sprawy polskiej na Pomorzu śp. Abraham i śp. Józef Wybicki, późniejszy b. minister b. dzielnicy pruskiej i starosta krajowy pomorski. Śp. starosta Wybicki, jak przypomniał p. Generał, wręczył mu od rodaków pierścień platynowy, który później gen. Haller w chwili symbolicznej uroczystości „zaślubin morza“ wrzucił w sine fale Bałtyku. Pamięć Zmarłych wszyscy obecni uczcili przez powstanie. P. Generał zakończył apelem do Młodych, aby piersiami swemi osłaniali jak murem świętą ziemię pomorską i morze i aby ich nie dali.

Wśród powszechnego wzruszenia i rozrzewnienia odśpiewano gromko „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“.

Na tem akademja została zakończona. Udającego się do samochodu p. generała Hallera odprowadzały tłumy, wiwatując bezustannie na jego cześć.

W dniu następnym odbył się dalszy ciąg uroczystości, związanych z obchodem. Rozpoczęły się one solennem nabożeństwem o godzinie 10 m. 30 rano, poczem odbył się wspaniały pochód narodowy nad brzeg morza celem uczczenia pamiętnej po wszystkie wieki chwili z przed lat dziesięciu. W pochodzie tym wziął udział gen. Józef Haller wraz z duchowieństwem, osobami świeckiemi, przybyłymi gośćmi i ludnością Kaszub.

Wieczorem uroczysta akademja odbyła się w Gdyni w sali Hotelu Centralnego z udziałem gen. Hallera.

Kardynał Pacelli objął urzędowanie.

Rzym. W poniedziałek o godzinie 8 rano przybył do sekretarjatu stanu kardynał Pacelli i objął funkcje dotychczasowe sekretarza stanu kardynała Gasparri'ego, który już dzisiaj nie przybył. Kard. Pacelli przejrzał akta i udał się do papieża, który go przyjął na dłuższej audjencji.

Cała Polska nad morze!

Złóżmy w dzień święta Pomorza ofiary na budowę silnej floty!

Komitet Floty Narodowej w chwili, gdy cały kraj obchodzi w radosnem skupieniu dziesiątą rocznicę powrotu Pomorza do Macierzy, wydał poniższą odezwę do społeczeństwa, wzywającą wszystkich do złożenia chociażby najdrobniejszej ofiary na budowę silnej polskiej floty narodowej.

W ciągu lutego b. r. cała Polska uroczyście święci historyczny jubileusz 10-ej rocznicy naszego dostępu do morza, o którego posiadaniu marzyły szeregi pokoleń polskich. Wiadomą jest rzeczą, że samo posiadanie morza nie warunkuje bogactwa i potęgi Państwa. Dlatego potrzebna jest silna flota morska, zarówno wojenna, jak i handlowa. Zaczątki i jednej i drugiej Polska już posiada. Nie jest to jednak ten stan, w którym Państwo nasze, jako silne mocarstwo, trwać może.

Polska, ażeby zaspokoić swe potrzeby morskie i stać się naprawdę silnem morskiem mocarstwem oraz, aby zatrzymać w kraju około 400 miljonów rocznie, które płaci obcym za wywóz naszych i przywóz zamorskich towarów, musi posiadać najmniej 300 okrętów handlowych. Do tego stanu posiadania własnych okrętów wszyscy obywatele Państwa musimy dążyć za wszelką cenę. Jest to jeden z najważniejszych nakazów naszych w chwili obecnej. Rząd nasz sam bez pomocy wszystkich obywateli temu wielkiemu zadaniu nie podoła.

Dlatego też Komitet Floty Narodowej, jako instytucja społeczna, powołana do życia Ustawą Sejmową z dn. 16 lutego 1927 r. do gromadzenia funduszów na budowę silnej floty morskiej, w dniu 10-ej rocznicy naszego dostępu do morza, zwraca się do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej z apelem, aby składali ofiary na ten wielki cel państwowy.

Obywatelu! W myśl założenia, że silna flota morska, to twój dobrobyt, nie poskąp grosza na wielką sprawę!

Słuchaj Polsko!

Przez twoje pola, wzgórza i rzeki idzie przepotężny szum jakiś nieznany.

To nie łany zielone ani bory nad brzegami Wisły, Niemna i Dźwiny tak szumią.

To morze mówi!

Idzie głos jego z przeolbrzymiej piersi, rzucony w przestworza.

Słuchaj Polsko!

Żali nie rozumiesz, nie czujesz tętna życia, idącego od morza? Ono prosi Cię o własne okręty, na których w szeroki świat wypłyniesz. Od morza zew idzie!

Na morze!! budować porty, budować okręty!

Niech dla celu tego nikt grosza nie pożałuje!

Polsko, słyszysz?!

Wybory w Rumunji.

Bukareszt. W wyborach do rad okręgowych, listy rządowe odniosły wielki sukces. W Siedmiogrodzie listy rządowe uzyskały niemal wszystkie mandaty z wyjątkiem miejscowości Siciu, gdzie partja niemiecka zdobyła 1/5 ogólnej ilości głosów zamieszkałych przez szeklerów, w których partja węgierska zdobyła, jak zawsze, większość głosów. Partja liberalna uzyskała 5-tą część ogólnej ilości głosów w 28 okręgach i zgodnie z zasadami ustawy wyborczej otrzyma w odpowiednich radach okręgowych proporcjonalną ilość mandatów. Jednomyślnie niemal za partją rządową głosowały nowe prowincje; większość uzyskał rząd w przeważającej ilości okręgów reszty kraju, w których wszyscy kandydaci, zapisani na listach rządowych, będą wybrani.

Konferencja polskiego Episkopatu przeciw szkodliwym prądom w szkolnictwie.

W dniu 7 bm. odbyła się w Warszawie konferencja księży Arcybiskupów, spowodowana potrzebą zajęcia stanowiska w pewnych sprawach, dotyczących Kościoła, a zwłaszcza wydarzeń ostatniego czasu w dziedzinie wychowania młodzieży.

Od pewnego bowiem czasu poczęły się ujawniać w kwestjach, dotyczących młodzieży szkolnej, niepokojące dążności czynników, wpływających na kształtowanie się ducha naszej młodzieży. Dążności te objawiają się w wystąpieniach działaczy z kół Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, zdradzające niedwuznacznie zamiary wyrzucenia ze szkół wpływu religijnego. Te same tendencje, sprzeciwiające się religijnemu wychowaniu młodzieży, uwydatnił wyższy kurs nauczycielski, t. zw. Pedagogjum w Warszawie.

Ostatnio konferencja, zwołana w styczniu rb. do Łowicza przez Towarzystwo Kultury i Oświaty, subwencjonowane ogromną sumą z Banku Gospodarstwa Krajowego, i przemowy osób z dziedziny szkolnictwa na tej konferencji wygłoszone, ujawniły zapatrywania, religijnemu wychowaniu młodzieży oraz religji katolickiej tak wrogie, że wywołały powszechny głos oburzenia.

Niestety, także niektóre zarządzenia samego ministerjum W. R. i O. P. wskazują na to, że i w tych najwyższych sferach wychowawczych i oświatowych panuje niedocenianie potrzeby religijnego wpływu na wyrabianie ducha młodzieży. Wskazywano np. na mieszanie w szkołach dzieci innowierczych z dziećmi katolickiemi, na wprowadzenie nauczycieli innowierczych jako nauczycieli-wychowawców dzieci katolickich, na obniżenie liczby godzin nauki religji. Szczególnie niepokojąco działały pewne oświadczenia p. ministra W. R. i O. P. co do roli religji w wychowaniu młodzieży. Ponadto w dziedzinie moralnej zatrwożyło polecanie przez ministerjum W. R. i O. P. pisarza, znanego ze swych zgubnych poglądów na moralność prywatną i publiczną, jako prelegenta dla młodzieży.

Objawy takie dowodzą, że państwowe czynniki wychowawcze dążą do nadawania szkolnemu wychowaniu cech, jeśli nie bezreligijności, to religijności mglistej i symultanizmu wyznaniowego.

Episkopat polski, będąc głównym opiekunem dusz młodzieży, odczuwa w szczególniejszy sposób niebezpieczeństwa, z takich prądów płynące i potępia je, jako niweczące moralność chrześcijańską, a nawet podstawy trwałości państwowej.

Konferencja ks. ks. Arcybiskupów omówiła wytyczne dla przeciwdziałania tym szkodliwym objawom. Stanowisko, przez episkopat zajęte, jest zgodne z ostatnią encykliką Ojca św. o wychowaniu młodzieży, która także wskazuje na wyżej napiętnowane niebezpieczeństwa.

Równocześnie postanowiono, że episkopat zwróci się do rządu z odpowiedniemi postulatami, a do wiernych ze wskazaniami w celu utrwalenia w sercach młodzieży zasad wiary Chrystusowej i ochrony tych serc przed wszelkiemi szkodliwemi dla nich prądami.

Ustąpienie min. Czerwińskiego? Fr. Potocki min. oświaty?

W Sejmie rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie poda się do dymisji obecny min. oświaty Czerwiński. Ta sama pogłoska twierdzi, że konserwatyści z B. B. wysuwają na min. oświaty kandydaturę Franciszka Potockiego, dyrektora departamentu wyznań. Do tego miała pono zmierzać mowa posła Radziwiłła.

Święto marynarki wojennej w Gdyni.

Gdynia, 9. 2. Dzisiaj o godz. 6.15 odbyła się uroczystość wręczenia pamiątkowego daru dla marynarki wojennej. W przystrojonej kwiatami sali posiedzeń Magistratu miasta Gdyni zebrały się delegacje wszystkich towarzystw społeczeństwa gdyńskiego pod przewodnictwem prezesa Rady Miejskiej p. Neymana oraz prezydenta miasta p. Bilka. Uroczyste posiedzenie zagaił prezes Rady miejskiej p. Neyman. Następnie z balkonu gmachu Magistratu przemówił do licznie zebranych uczestników uroczystości p. dyr. Berger, poczem prezydent Bilek w przemowie do komandora marynarki wojennej Unruga wręczył mu dar miasta Gdyni w postaci pamiątkowego obrazu art. malarza Mokwy, z nast. dedykacją: „Dar gminy i miasta Gdyni w imieniu własnem i społeczeństwa gdyńskiego naszej kochanej marynarce wojennej w dniu 10-lecia poświęcenia Bałtyku".

Po uroczystości odbyło się przyjęcie w salach Rady miejskiej, a wieczorem raut w kasynie marynarki wojennej.

Kardynałowie u premjera.

Warszawa, 10. 2. Dzisiaj w południe kardynałowie, prymas Hlond i ks. Kakowski, złożyli wizytę premjerowi Bartlowi. Niewątpliwie wizyta ta stoi w związku z wychowaniem religijnem młodzieży.

Depesza arcybiskupów polskich do Ojca św.

Konferencja księży Arcybiskupów, obradująca w Warszawie w dniach 7 i 8 bm., wysłała do Ojca św. depeszę następującej treści:

„Jego Świątobliwość Papież Pius XI. Citta Vaticano. Arcybiskupi, zebrani, składają ze czcią u stóp Waszej Świątobliwości synowskie życzenia w rocznicę koronacji Najwyższego Pasterza, dziękując gorąco za wydanie historycznej encykliki o wychowaniu chrześcijańskiem, tak niezbędnej w dzisiejszych warunkach.

„Kardynałowie: Kakowski, Hlond, Arcybiskupi: Teodorowicz, Sapieha".

Morderstwo agenta policji politycznej. Za dużo wiedział.

W Warszawie w piątek 7 b. m. zamordowano w jednej z podrzędnych kawiarń niejakiego Franciszka Sieczkę. Ten Sieczko to bojowiec dawnej socjalistyczny, a w ostatnich czasach ajent policji. Jego nazwisko łączą z zaginięciem gen. Zagórskiego, z porwaniem Nowaczyńskiego i napadem na red. Mostowicza. Miała to być jednostka, która ma na sumieniu wiele morderstw. „A. B. C", dziennik warszawski, o morderstwie tak pisze:

„Tło krwawego zajścia w cukierence na Pradze nie jest dotychczas wyświetlone. Wiadomo, że Sieczko ostatniemi czasy w rozmowach ze swoimi kompanami odgrażał się, że może wielu z nich zasypać. Jest więc bardzo prawdopodobne, że tu należy szukać powodu morderstwa.

Za dużo wiedział..."

Morderczy zamach na wiceprezydenta Brazylji.

Londyn. „Reuter" donosi z Bello Hoviante przez Rio de Janeiro, że dokonano tam morderczego zamachu na życie wiceprezydenta Mello Vianna, który ciężko ranny w szyję zmarł.

Z tego samego źródła donoszą, że w zamachu tym zginęło kilka innych osób, a kilka odniosło rany.

Otrzymawszy wiadomość o zamachu, prezydent Souza udał się natychmiast z Petropalis na miejsce wypadku. Rząd zwołał posiedzenie nadzwyczajne rady gabinetowej z udziałem min. sprawiedliwości celem przedsięwzięcia energicznych kroków śledczych.

† Ś. p. Juljan Sas-Jaworski,

b. Starosta Powiatu Lubawskiego.

Nowemiasto. Smutnem, bolesnem echem odbiła się wieść po mieście i powiecie, a rozlegnie się hen, po Pomorzu i aż daleko poza jego granicę o śmierci śp. Juljana Sas-Jaworskiego, b. Starosty powiatu lubawskiego. Ze Zmarłym schodzi do grobu jeden z najbardziej zasłużonych synów Pomorza, który w okresie najtrudniejszym walk bezkrwawych o utrzymanie polskości na tym tak ważnym dla Polski odcinku, tu nad wybrzeżem morskiem, na czołowych stał posterunkach i w znacznej mierze przyczynił się do utrwalenia ducha narodowego i temsamem stałych podwalin pod gmach przyszłej niepodległości.

Śp. Juljan Sas-Jaworski urodził się dnia 21 maja r. 1862 w Lipinkach, powiecie świeckim, z rodziców Jana, obywatela ziemskiego majątku Lipinki i matki Franciszki Steinigke. Wykształcenie szkoły średniej otrzymał w biskupiem Collegjum Marjanum w Pelplinie. Maturę uzyskał 1 kwietnia 1882 w Chełmnie. Za zasługi, położone około tamże istniejącego wśród uczniów tajnego związku Filomatów, został mianowany tegoż towarzystwa członkiem honorowym. Od 3-go listopada r. 1882 znalazł się Zmarły w Berlinie na studjach uniwersyteckich i to na fakultecie prawnym i filozoficznym oraz jako słuchacz akademji rolniczej. Jesienią 1883 roku wraca do ojczystych stron i u śp. Edwarda Donimirskiego w Łysomicach pod Toruniem przyjmuje stanowisko jako praktykant, a w końcu jako urzędnik gospodarczy. Czas od 19. X. 1883 do wiosny 1888 r. spędza znów na studjach i to na uniwersytecie w Halle, na wydziale filozoficznym i w akademji rolniczej. Latem 1886 r. udaje się na praktykę roln. do Siegetsdorf pod Halle, gdzie silnie było rozwinięte gorzelnictwo, latem zaś 1887 r. na praktykę do Brachstedt pod Halle, gdzie jest wielka cukrownia. Wiosną 1888 przerywa pracę nad uzyskaniem doktoratu przy akademji rolniczej w Halle nagląca potrzeba przejęcia administracji rodzinnego majątku po ojcu Lipinek w powiecie świeckim. Posiadłszy po rodzicach piękny, dobrze zagospodarowany majątek ziemski, mógł był Zmarły życie spędzić w wygodzie i dostatkach. A jednak wolał on życie trudne, ciernistę, ale zaszczytne w obronie tak srodze gnębionej i tępionej polskości na Pomorzu. Wśród tych nielicznych bojowników, którzy nieustraszenie stawali w obronie pogwałconych praw ludu polskiego, stał on na czołowem stanowisku. Nie było prawie żadnej akcji polskiej na Pomorzu bez jego przyczynienia się i współudziału. Na wiecach publicznych jemu przeważnie powierzano kierownictwo. Z powodu wielkiej popularności, której zażywał u ludu polskiego, przez cały szereg lat powierzano mu mandat poselski w najbardziej przez Niemców zagrożonym powiecie świeckim. Od roku 1897 był on posłem polskim do parlamentu niemieckiego z pow. świeckiego.

Powiat świecki miał tylko nieznaczną przewagę ludności polskiej nad niemiecką — a mianowicie w ostatnich latach już tylko 53 proc. Polaków na 47 proc Niemców. Skutkiem tego Niemcy skupiali tam wszelkie swe wysiłki, by ten powiat zdobyć dla siebie, a jednak przeważnie im się to nie udawało. Jeżeli jednak czasem dostawał się w ich ręce, to jedynie dzięki licznym oszustwom wyborczym — bo lud się trzymał dzielnie — i to właśnie dzięki intensywnej pracy śp. Sas-Jaworskiego oraz szczerego przywiązania do jego osoby. A skoro udało się Niemcom odbić mandat poselski, społeczeństwo, by nie utracić cennej pracy tak wytrawnego parlamentarzysty a zasłużonego działacza, za jakiego uważało p. Sas-Jaworskiego, powierzało mu — jak swego czasu — jego ojcu — mandat do sejmu pruskiego z powiatów Jarocin-Pleszew. Później sprzedał p. Sas-Jaworski, aby móc się całkowicie poświęcić swej działalności poselskiej i pracy narodowej, swój majątek w Lipinkach w ręce również dzielnego działacza polskiego śp. Liszkowskiego, który to majątek, jedyny z Pomorza — później przez Niemców został wywłaszczony — i przeniósł się do Berlina. Tu został wiceprezesem Koła polskiego oraz jego sekretarzem. Pozatem był on stałym kandydatem i działaczem komitetów wyborczych na Prusy Zachodnie i na Warmję — zarazem członkiem i wiceprezesem Centralnego Komitetu wyborczego na cały zabór pruski, najwyższej wówczas władzy narodowej.

Był posłem polskim aż do rozwiązania parlamentów berlińskich przez rewolucję. Prócz tego był on organizatorem i pierwszym patronem Kółek Rolniczych na Prusy Zachodnie (obecnie Pomorze), w czasach przejściowych, delegatem tymczasowej Rady Ludowej pow. lubawskiego i to jako organizator szkolnictwa, domen i lasów państwowych oraz delegatem polskim przy ówczesnej jeszcze landraturze pruskiej pow. lubawskiego.

Dnia 1 lipca 1921 zostaje mianowanym starostą powiatu lubawskiego. Z nadmiarem sił i poświęcenia przeprowadza organizację administracji starostwa. Na dokonanie tego dzieła nie starcza czas dzienny; częstokroć poświęcał noce. Ta praca wyczerpuje do reszty Jego już i tak tyloletnią intensywną działalnością publiczną i narodową nadwyrężone siły. Opuszcza po kilkaletniej pracy stanowisko starosty i odtąd spędza resztę życia w zaciszu domowem. Niestety, odpoczynek, zasłużony po tak długoletniej i owocnej, a wyczerpującej pracy, już nie może powstrzymać gwałtownego upadku sił i zdrowia. Od tygodni już zaniemógł do tego stopnia, że udać się był zmuszony do lecznicy powiatowej. Tu, mimo troskliwej opieki

---

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 63

(Ciąg dalszy.)

— Zabierajmy się!

Milcząc, zajął się Piotr pakowaniem rzeczy, po upływie zaś godziny opuścili zamek.

Ostatnie jeszcze spojrzenie rzucił Alfons na mury tego domu, w którym mieszkała jego żona, potem szedł dalej ze spuszczoną głową. Łuna pożaru nie zmniejszała się dotąd, a z daleka dochodziły odgłosy dzwonów, jęcząc złowrogo w ciszy nocnej.

Wszyscy mieszkańcy wsi zajmowali się gorliwie gaszeniem ognia. Na końcu wioski, w zapadłej chacie, mieszkali od kilku dni jacyś ludzie, których tu nikt nie znał.

Gdy pierwsza pomoc nadeszła, stała chata już całkiem w płomieniach i ci, którzy się w niej znajdowali, musieli, jeżeli nie zdołali uratować się ucieczką — być już dawno uduszonymi i spalonymi.

Wiedziony instynktem zwierzęcym, nie wynajął Kalot mieszkania we wsi Turnor, tylko wprowadził się do nawpół zapadłej chaty blisko cmentarza, w której niegdyś mieszkali grabarze i w której kilka jeszcze lichych znajdowało się sprzętów. Tuż przy chacie stał mały chlew, umieszczano tam dawniej zapewne kozę lub kury. Teraz rzucono tam snop wilgotnej słomy i kazano spać na nim Marcelkowi, ponieważ w chacie nie było dla niego miejsca.

Gdy Kalot wrócił z Anglji do Francji, nie miał już wiele pieniędzy — to też pomiędzy nim a żoną wieczne z tego powodu panowały sprzeczki, po których wpadała Kalotowa w prawdziwy szał złości. Pod wpływem złego jej humoru cierpiał najwięcej biedny Marceli, chociaż i mąż jej unikał wtedy starannie swej godnej towarzyszki życia.

Kalot zabrał się natychmiast do dzieła i wkrótce dowiedział się o wszystkiem, co dotyczyło baronowej Barne i narzeczonego jej, Alfons Cusstalli. Teraz też domyślił się, czemu Piotr oddał mu skradzionego chłopca i wykombinował sobie, że mordercą barona nie mógł być nikt inny, jak Costalli. Uradowany ze swego odkrycia, wyjechał czemprędzej do Turnor, będąc przekonanym, że blizkie szczęście, za którą dotąd tak zawzięcie gonił, okaże mu się teraz łaskawą.

Do Turnor przybył dwa dni przed ślubem Ireny i Alfonsa. Przebiegły i chytry ułożył sobie cały plan działania; udał się więc z Marcelem do kościoła i ustawił go na schodach tak, że wychodzący Alfons musiał go bezwarunkowo zobaczyć. Wrażenie, jakie widok kaleki wywarł na Costallim, umocniło go w podejrzeniach i domysłach — teraz był pewnym zwycięstwa i nie posiadał się z radości. Wracając do domu, marzył o świetnej przyszłości i ogromnych sumach pieniędzy; wszakże mógł żądać, czego chciał, będąc pewnym, że Alfons nie odmówi mu niczego.

I podczas, kiedy rozważał, ile ma na początek żądać, naglił raz po raz kopnięciem nogi do pośpiechu Marcelka, który czuł się dziś słabszym, niż kiedykolwiek.

Ale Marceli był nieczułym na te udręczenia. Ujrzawszy przed chwilą nowożeńców, dziwnego doznał wrażenia. Jakieś wspomnienia wzbudziły się w jego sercu; zdawało mu się, że twarze te widział już niegdyś i to w owych snach, które dawniej miewał tak często, z powodu których bili go zawsze oboje Kalotowie. Gdy spojrzał na Alfonsa, zadrżał mimowoli — wrodzony instynkt mówił mu, że to jego nieprzyjaciel — a z dawnej przeszłości zostało muwspomnienie tej właśnie twarzy, jako coś złego, strasznego, którego się zawsze lękał. Postać Ireny natomiast przejęła go uczuciem niewysłowionej miłości i rozkoszy. Czyż wszystko to miało być tylko złudzeniem?

Pogrążony w myślach, posuwał swój wózek obok Kalota, nie zważając na jego uderzenia i łajania. Nareszcie stanęli obydwaj w domu. Kalotowa oczekiwała ich już na progu chaty, ciekawa wyniku całej sprawy, (C. d. n.)

lekarza zakładowego, Sióstr i rodziny, gasnącego życia już nie udało się uratować. Zamknął oczy do wiecznego spoczynku w dniu 11 lutego 1930 r., osierocając kochającą żonę z Kaweczyńskich Kazimierę, z którą żył od roku 1913 w przykładnem, szczęśliwem małżeństwie i trojga nieletnich dziatek, które opłakują skon zacnego męża i kochającego ojca. Ale nie one same. W głębokim smutku z niemi razem łączy się nietylko bliższa i dalsza rodzina, ale i społeczeństwo całe Pomorza a i cała Polska. Ma wszelkie ku temu powody, by z głęboką czcią i szczerą wdzięcznością stanąć u zwłok tego tak zacnego Męża i Redaka, oddając Mu hołd i cześć za Jego pełne poświęceń i zasług życie i pracę dla jego dobra i na pożytek całej Polski.

W dziejach Pomorza imię Zmarłego zapisało się złotemi zgłoskami. Wartością i wielkością Swych zasług i poświęcenia zdobył sobie tu na Pomorzu trwałą, wieczną pamięć. Po tylu bojach i udrękach życiowych we walce o najwyższe i najszczytniejsze ideały, jak Bóg i Ojczyzna, niech Mu miłym będzie wieczny spoczynek w oswobodzonej już i na wsze czasy polskiej ziemicy pomorskiej! R. I. P.

Nasza redakcja wyraża w smutku pogrążonej Rodzinie swe głębokie współczucie.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 12 lutego 1930 r.

Kalendarzyk. 12 lutego, Środa, Eulalji P.
13 lutego, Czwartek, Jana i Dobrosława M.

Wschód słońca g. 7 — 24 m. Zachód słońca g. 17 — 6 m.
Wschód księżyca g. 17 — 12 m. Zachód księżyca g. 7 — 57 m.

Z miasta i powiatu.

Operetka Grudziądzka.

Nowemiasto. Tak chlubnie znany ze swych występów Teatr Grudziądzki tym razem przyjeżdża do naszego miasta z operetką w 3 aktach B. Henbergera „Bal w Operze", która będzie dana w czwartek, 13 bm., w sali Hotelu Polskiego o godz. 8 wiecz. Dyrekcja teatru, idąc z prądem karnawałowym, wybrała właśnie naumyślnie operetkę, aby publiczność mogła spędzić mile parę godzin wśród śpiewu, który popłynie ze sceny przy akompanjamencie orkiestry salonowej 65 p. p. Tak treść, jak przepiękna melodja oraz wykonanie, pozostaną napewno długo w pamięci rozbawionej publiczności. Bilety jeszcze nabywać można w księgarni „Drwęcy", oraz przy kasie teatru na godzinę przed przedstawieniem.

Zawody strzeleckie.

Nowemiasto. Dnia 16 bm. o godz. 14 na miejskiem targowisku w Nowemmieście odbędą się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Każde stowarzyszenie, będące na terenie powiatu Lubawa, stawia po jednym zawodniku. Pożądanem jest, aby w zawodach tych wzięły jak najliczniejszy udział panie. Liczba zawodniczek, tak stowarzyszonych, jak i nienależących do żadnej organizacji P. W., jest nieograniczona.

Uroczystego otwarcia zawodów dokona reprezentant powiatu, oddając pierwszy strzał na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zbiórka zawodników i zawodniczek punktualnie o godz. 14-tej na Miejskiem Targowisku. Wydanie nagród przewidziane jest na godz. 16-tą.

Komendant Powiatowy P. W. (—) Czerwiński, por.

Wyświetlenie filmu Dzieci Marji.

Nowemiasto. Stow. Dzieci Marji wyświetla film dla dzieci w czwartek, dnia 13 o godz. 5 po poł. w sali (2 piętro) szkoły powszechnej pt: Objawienie M. Boskiej w Lourdes. Wstęp 20 gr.

Posiada cały „wianuszek" przestępstw.

Lubawa. We więzieniu w Lubawie znajduje się niejaki St. Krüger, urodzony w Ameryce, którego stałem miejscem zamieszkania jest Warszawa. Liczy dopiero lat 20, ale „bogatą" już ma przeszłość za sobą. Jest on z zawodu szoferem. Ostatnio po odsiedzeniu 3 miesięcznej kaźni we więzieniu w Lubawie, w dniu 19 stycznia wypuszczony został na wolność. Widocznie pokuta więzienna nie nawróciła go, bo zaraz po zwolnieniu puścił się na uprawianie dalszego swego niecnego proceederu. Skradł mianowicie nieco bielizny u p. A. Brandta w Lubawie. Zaraz potem „zdobył" sobie futro. Przy badaniu, skąd takowe nabył, tłumaczył się Krüger, że, idąc szosą z Nowegomiasta do Lidzbarka, zauważył leżące przy szosie futro, własność stróża drogowego, względnie któregoś z robotników, który je zdjął przy zrzynaniu gałęzi z drzew nad szosą. Wdział je na siebie i poszedł w dalszą drogę. Mając już futro, udał się Krüger do Działdowa. Tu skradł rower męski z podwórza Starostwa na szkodę drogomistrza Kułkowskiego, zamieszkałego w Uzdowie. Jednak tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho urwie. Tak poszło i owemu Krügerowi. Został przytrzymany w drodze z Działdowa do Lubawy i na nowo odstawiony do więzienia w Lubawie. Na poczet win Krügera jeszcze i to zaliczyć należy, że dnia 23 stycznia, kiedy już sam był na wolności i widocznie, „mając dobre serce": chciał i swemu towarzyszowi niedoli do niej dopomóc i przeto udał się pod mur więzienny i przerzucił przez niego na podwórze więzienia płaszcz oraz laskę. Przeznaczone były te rzeczy dla niejakiego Szalkowskiego, które to rzeczy miały temuż ułatwić ucieczkę z więzienia. Ładny to „wianuszek" win, który Krüger upłótł sobie na własną swą zgubę.

Z Pomorza.

Tragiczna śmierć.

Brodnica. Dnia 8. bm. wczesnym rankiem rozeszła się po mieście wieść, iż wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie 27-letni Władysław Kwiatkowski, syn mistrza szewskiego i to w kantorze kupca Horsta Szydzika. Smutna ta wiadomość podziałała na mieszkańcach przygnębiająco, pomimo to jednak zaczęto w popełnienie samobójstwa wątpić.

O godz. 9.30 rano przybyła na miejsce wypadku komisja sądowo-lekarska oraz władze śledcze z p. Prokuratorem na czele. Szczegółowe badania wykazały, iż zmarły spotkał się w kawiarni „Strzelnicy" z Szydzikiem. O godz. 4-ej rano, kiedy wybierano się do domu, Szydzik przyprowadził śp. K. i niejakiegoś Piotrowicza Antoniego, członka orkiestry „Strzelnicy" do swojego domu. Po krótkim pobycie w kantorze padł strzał, który położył kres przedwczesny młodemu życiu. Upozorowano samobójstwo. W czasie badania wykazało się jednak, że zachodzi tu zbrodnia.

Wszelkie poszlaki przemawiają obciążająco na Szydzika.

A co wskazuje na zabójstwo?

Otóż przy podnoszeniu Kwiatkowskiego splamił sobie Szydzik kamizelkę krwią. Plamę tę zauważono podczas jego przesłuchiwania; podłoga o 3 kroki od kanapy była zmyta, a nie zauważono innych miejsc na podłodze splamionych krwią. Gdy Kwiatkowski strzelił do siebie, kula w drzwiach szafy utkwić by musiała o 40 cm. wyżej; strzał oddany był w lewą skroń, a i głowa zwisła właśnie na lewą stronę, a gdyby zachodziło samobójstwo i strzał w lewą skroń, głowa zwisnąć powinna na prawą stronę. Otóż te wszystkie poszlaki przemawiają za zbrodnią, a nie za samobójstwem. — Odbyta w Szpitalu pow. po poł. sekcja wykazała również, iż samobójstwo jest wykluczone.

Szydzika i Piotrowicza aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem.

OBYWATELE!

Wespół z całem Pomorzem obchodzić będzie powiat lubawski w dniu 16-go lutego rb. uroczystą rocznicę dziesięciolecia powrotu Pomorza do Ojczyzny.

W chwili tej, w której wszystkie serca polskie łączą się w głębokiej radości nad odzyskaniem wolności, wzywam:

Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości na powiat lubawski,

Wszystkich obywateli, aby w dniu 16 lutego rb. dali wyraz swej wierności i miłości Ojczyzny:

1. przez gremjalny udział w uroczystych obchodach lokalnych,
2. przez przyozdobienie domów chorągwiami narodowemi,
3. przez iluminację okien nalepkami na okręt dar Pomorza.

Niech żyje Polskie Pomorze!

Za komitet Wykonawczy:
(—) A. Bederski. Lubawski Starosta Powiatowy.

Powiatowy Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości.

Przewodniczący A. Bederski, starosta pow., Biernacki, naczelnik Sądu Grodzkiego, Lubawa, Barański, prezes Tow. Gimn. „Sokół" Nowemiasto, Bielecki, Nadleśniczy Państwowy, Mścin, Bork, dyrektor Banku Ludowego, Nowemiasto, Chełkowski, zast. burmistrza, Nowemiasto, Chudziński, prezes Obw. Straży Pożarnej, Nowemiasto, Czajkowski, prezes Obwod. Straży Pożarnej, Lubawa, por. Czerwiński, komendant P. W. i W. F. Nowemiasto, Drozdowski, deputow. Wydz. Powiat., Lubawa, Ks. Kanonik Dobbek, dziekan, Szwarcenowo, Drossel, zawiad. stacji kolej., Nowemiasto, Domagała, adw i not., przewodn. Rady Miejskiej, Nowemiasto, Dziewolski, Nadleśniczy Państw., Łąkorz, Ejdowski, referent oświatowy, Nowemiasto, Guttmann, nacz. Sądu Grodzkiego, Nowemiasto, Gołąb, dyrektor Semin., Lubawa, Jarzembski, członek Wydziału Powiat., Krzemieniewo, Jentkiewicz, prezes Tow. Kupców, Nowemiasto, Ks. Prałat Kasyna, dziekan, Lubawa, Klemp, prezes Stow. Naucz. Szkół Pow., Nowemiasto, Dr. Komassa, wiceprezes LOPP. Brodnica, Kulikowski, naczelnik Urzędu Poczt. i Telgraf., Nowemiasto, Kurzętkowski, burmistrz, Nowemiasto, Kurzętkowska, prezeska Pol. Czerw. Krzyża, Nowemiasto, Karosz, komisarz Straży Granicznej, Lubawa, Kruszewski, członek Wydziału Powiat., Prątnica. Kijora, przewodn. Rady Miejskiej, Lubawa, Lubicz-Majewski, dyrektor gimnazjum, Nowemiasto, Lambert, prezes Pow. ZOKZ., Jakóbkowo, Lambertowa, prezeska Koła Ziemianek, Jakóbkowo, Lenik, mecenas, prezes Koła Oficerów Rezerwy, Nowemiasto, ks. Prałat Dr. Liss, Rumian, Lendzion, naczel. Okręg. Tow. „Sokół", Nowemiasto, Marszałek, prezes Tow. Powst. i Wojaków, Białagóra. Ks. dr. Maliński, Mroczno, Ks. prob. Majka, Kazanice, Małolepszy, prezes Zw. Osadników, Grodziczno, Mazur, naczelnik Urzędu Poczt. i Tel., Lubawa, Milewski, członek Wydz. Pow., Łąkorz, Maternicki, aptekarz, prezes ZOKZ. Nowemiasto, Nadleśniczy Państwowy Kostkowo, Ossowski, członek Wydziału Powiat., Montowo, Olszewski, prezes Tow. Powst. i Wojaków, Nowemiasto, Ks. radca Pape, Nowemiasto, Pływaczyk, prez. Tow. Kupców, Lubawa, Pater, burmistrz, Lubawa, Piotrowski, inspektor Szkolny, Nowemiasto, Podoba, dyrektor gimnazjum, Lubawa, Serożyński, wiceprezes, Kółek Rolniczych, Lekarty, Stawicki, redaktor „Drwęcy", Nowemiasto, Stysiak, pow. komendant PP. Nowemiasto, Szczepański, nacz. Kasy Skarbowej, Nowemiasto, Sierszeński, dyrektor „Rolnika", Lubawa, Tomorowicz, prezes Związku Ziemian, Studa, Tytulski, nacz. Urzędu Skarbowego, Nowemiasto, Wiśniewski, członek Wydziału Powiatowego, Nowemiasto, Witta, kierownik Urzędu Budowl., Nowemiasto, Wolski, aptekarz, Lubawa, Neuman, Augustyn, st. cechu piekarskiego, Lubawa, Chmurzyński, Franc., st. cechu piekarskiego, Nowemiasto, Hinc J., st. cechu krawieckiego, Lubawa, Krasiński, st. cechu kowalskiego, Lubawa, Licznerski, st. cechu stolarskiego, Lubawa, Mądrowski J., st. cechu szewskiego, Lubawa, Leski Maks., st. cechu rzeźnickiego, Lubawa, Góralski Cz., st. cechu stolarskiego, Nowemiasto, Czołba M., st. cechu szewskiego, Nowemiasto, Ludwicki, st. cechu rzeźnickiego, Nowemiasto, Czajkowski J., st. cechu ślusarskiego, Lubawa, Duszyński R., st. cechu ślusarskiego, Nowemiasto, Turkowski, st. cechu malarskiego, Lubawa, Grabowski, st. cechu kowalskiego, Nowemiasto, Barański J, st. cechu kołodziejskiego, Nowemiasto.

PROGRAM

obchodu uroczystości „Dziesięciolecia Odzyskania Pomorza"

w Nowemmieście n. Drw. w dn. 16 lutego rb.

Godz. 7: Pobudka,
„ 9,45: Zbiórka organizacyj P. W., Towarzystw i Szkół na dziedzińcu gimnazjalnym,
„ 10,15: Wymarsz do kościoła parafjalnego.
„ 10,30: Uroczyste nabożeństwo.
„ 12: Wymarsz na rynek miasta, ulicami Lipową i Kazimierzową przed gmach Starostwa, gdzie odbędzie się z ramienia powiatowego Komitetu

1. poświęcenie tablicy pamiątkowej,
2. apel poległych,
3. śpiew zjednoczonych chorów „Hymn Pomorza",
4. przemówienia p. Starosty Powiatowego,
5. odegranie Hymnu Narodowego przez orkiestrę wojskową,
6. przemówienie p. Prezesa Rady Miejskiej,
7. odśpiewanie pieśni „Boże, coś Polskę",

„ 15—16 Koncert orkiestry wojskowej na rynku miasta,
„ 18 (6): W hali gimnastycznej szkoły powszechnej: Uroczysta Akademja z następującym programem: Wstęp bezpłatny.

1. zagajenie przez Burmistrza miasta,
2. deklamacja,
3. odczyt p. Powiatowego Inspektora Szkolnego,
4. melo deklamacja,
5. śpiew „Hymn Pomorza",
6. zabawa taneczna.

Godz. 8,30: W sali Hotelu Polskiego Uroczysta Akademja z następującym programem:

1. zagajenie przez p. Starostę Powiatowego,
2. deklamacja,
3. odczyt burmistrza miasta,
4. melo-deklamacja,
5. śpiew „Hymn Pomorza",
6. przedstawienie amatorskie p. t. „Oto dzień chwały", M. Reuttówny, obrazek z czasów wypędzenia Niemców,
7. ogólny śpiew,
8. zabawa taneczna.

Czysty zysk z wieczornic przeznacza się na okręt „Pomorze".

Uprasza się o iluminowanie okien nalepkami, wywieszenie chorągwi i branie licznego udziału w uroczystościach.

(—) Kurzętkowski, Przewodniczący Miejscowego Komitetu obywatelskieg.

POLSKIE BRZOZIE.

Parafja Polsko Brzoska obchodzi 10-lecie przyłączenia Pomorza do Macierzy podług następującego programu:

W sobotę 15 bm. o godz. 10 uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych całej parafji.

W niedzielę 16 bm. o 9-tej przed poł. zbiórka przed szkołą w Polskiem Brzoziu. Pochód formuje się w następującym porządku: Orkiestra, Szkoły, Towarzystwa Młodzieży Polskiej, Tow. Pow. i Wojaków, Straże Ochotnicze, Koła Rolnicze. O godz. 9 i pół jawią się sztandary i odmarsz do kościoła na solenne nabożeństwo. Po nabożeństwie i „Te deum" odśpiewa lud „Boże, coś Polskę". Następnie podążą wszyscy w pochodzie na rynek, gdzie odbędzie się dalsza uroczystość według następującego programu:

1. Przemówienie wstępne i apel za poległych (wójt).
2. Śpiew: „Nie rzucim ziemi".
3. Deklamacja szkół i Towarzystw i śpiew Koła Śpiewack.
4. Wiciński, nauczyciel, przemówi na temat „Znaczenie Bałtyku dla Polski".
5. Deklamacje szkół, Towarzystw i śpiew Koła Śpiewack.
6. Bonowicz, nauczyciel, przemówi „Bez Pomorza niema Polski".
7. Okrzyki.
8. Defilada.
9. Rozwiązanie uroczystego pochodu.

Komitet Parafjalny.

Gmina Polskie Brzozie obchodzi uroczystość przyłączenia Pomorza do Macierzy jak następuje:

W sobotę, 15 bm. o godz. 10-tej odprawi ks. prob. Wollenberg uroczyste nabożeństwo za poległych. Wieczorem o godz. 6-tej capstrzyk.

Na niedzielę, 16 bm. ustalono następujący program:

1. Pobudka.
2. Gmina bierze udział w uroczystym obchodzie parafjalnym o godz. 9-tej
3. Po obchodzie parafjalnym nastąpi obdarowanie dziatwy szkolnej i przedszkolnej cukierkami itp.
4. O 5-tej po poł. zbiórka do pochodu przez wieś z pochodniami, rakietami itp.
5. Spalenie ogni.
6. Rozwiązanie pochodu pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy".
7. Zabawa ludowa.

Komitet lokalny.

Obchód objęcia Pomorza.

Zajączkowo. Tow. Powst. i Wojaków w Zajączkowie urządza 16. bm. uroczysty obchód objęcia Pomorza z następującym programem:

O godz. 9 rano zbiórka Towarzystw i publiczności na placu szkolnym przy dworcu, skąd nastąpi wymarsz na nabożeństwo do Tylic, gdzie oczekiwac będą tamt. towarzystwa z orkiestrą.

O godz. 4,30 po połud. na sali gminnej uroczysta akademja, na którą się złożą: mowa wstępna, śpiew chórowy, odczyt i deklamacje. Akademja przeplatana będzie także piękną muzyką smyczkową. Wstęp na akademję dla wszystkich bezpłatny. Po akademji zabawa taneczna.

O liczne wzięcie udziału, szczególnie w akademji, prosi
Zarząd.

Kto wygrał w IV. kl. 20 Loterji Państw.?

1 dzień ciągnienia.

20.000 zł nr. 50210.
10.000 zł nr.: 169955.
2.000 zł nr.: 31685.
1.000 zł nr.: 15004 127718 101132.
800 zł nr.: 19173 31551 95568 129789.
600 zł nr.: 2830 4147 8790 9462 104753 105355 108001 117171 118151 120773 130205 132459 147846 163675 188553 190393 196219 202662.
500 zł nr.: 3977 5220 7495 18382 21019 29001 45416 50531 55677 60326 62412 68261 75644 76068 76521 87251 90296 90788 91008 136341 137084 137939 139907 148120 150740 150936 151227 151981 152490 154151 164010 167137 168693 179233 179359 197920 198893 199819.
250 zł nr.: 163853 169281 170390 173799.

2 dzień ciągnienia.

80.000 zł nr.: 76144.
40.000 zł nr.: 138736.
5.000 zł nr.: 91853 154468.
2.000 zł nr.: 203454 209032.
1.000 zł nr.: 4836 16069 16830 122363.
800 zł nr.: 11010 20363 54308 81594 93623 101132 184588.
600 zł nr.: 22427 32890 59972 72201 94065 94287 119021 120791 147945 190690 209974.
500 zł nr.: 2676 4622 6923 22353 29987 34892 40844 54726 69374 74117 82550 91143 92843 93115 97300 99249 120079 122225 124862 127151 130518 133691 135040 139758 151139 160684 165996 171497 183366 202390 202585.
400 zł nr.: 312 1246 3371 4423 7054 8174 9434 10389 11119 13136 15216 17082 19074 20684 21168 22502 23794 24256 25563 29494 32696 33470 34289 35751 38488 40687 41538 42530 46960 48916 49430 51015 52010 53030 55114 56485 60573 63385 64618 66770 67822 71622 75909 77916 79000 80098 82186 83159 84734 85407 86460 87058 89947 90071 93149 95465 99903 100001 101958 103116 104148 107900 110135 120386 122214 124755 125531 126414 128532 129292 133731 134278 135593 139713 140169 141955 142731 146373 149247 150816 151538 152135 154540 156720 156842 158339 163708 168162 170438 171120 173705 175319 176871 178537 181674 185195 186452 187803 188228 193691 194133 197419 198757 199616 200848 203277 204666 205700.
250 zł nr.: 156751 167239 169285 173790,

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Roczne Walne Zebranie Restauratorów i Oberżystów odbędzie się w Nowemmieście dnia 13 lutego rb. o godz. 10,30 w „Pomorzance" (W. Jabłoński).

Nowemiasto. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w piątek, dnia 14-go lutego rb. o godz. 11-tej przed połud. w lokalu p. Serożyńskiego. Z powodu ważności spraw przybycie wszystkich członków jest konieczne. M. in. sprawa kredytu średnio-terminowego na porządku dziennym. Zarząd.

Lubawa. Baczność druhny. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go bm. o godz. 1.30 w Ognisku „Sprawie służ".
Zarząd.

Samplawa. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się czwartek, dnia 20 bm. o godz. 2 po poł. w szkole powszechnej w Targowisku. Przybędą referenci pozamiejscowi.

O jak najliczniejszy udział Kółkowiczów i ich żon prosi
Zarząd.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.



W dniu 11 lutego rb. zmarł po długich cierpieniach, wielokrotnie opatrzony Sakramentami św., najdroższy mój mąż, nasz ukochany ojciec i szwagier

ś. p.

Juljan Sas-Jaworski

urodzony dnia 2 maja 1862 r.

były poseł do parlamentu i sejmu pruskiego, były Starosta i deputowany pow. lubawskiego, pierwszy patron i twórca organizacyj Kółek Rolniczych na Pomorzu.

Nieutulona w żalu

Rodzina.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (Szkolna 4) do kościoła parafjalnego odbędzie się w piątek, dnia 14-go lutego o godzinie 16-tej, nabożeństwo żałobne i pogrzeb w dniu 15-go lutego rb. o godz. 9-tej rano.

Nowemiasto, dnia 11 lutego 1930 r.



W dniu dzisiejszym zasnął w Bogu,
były Starosta powiatu lubawskiego
ś. p.

Juljan Sas-Jaworski,

zasłużony i niestrudzony działacz na niwie narodowo-społecznej, odznaczający się szlachetnością charakteru.
Oby Mu ziemia ojczysta, którą tak gorąco ukochał, była lekką!

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 11 lutego 1930 r.

Za Magistrat.
KURZĘTKOWSKI, burmistrz m.

Za Radę Miejską.
DOMAGAŁA, przewodn. Rady Miejskiej.



We wtorek, dnia 11-go bm. zasnął w Bogu druh
ś. p.

Juljan Sas-Jaworski,

ojciec chrzestny sztandaru sokolego.
W Zmarłym traci towarzystwo gorliwie wspierającego druha.
Cześć Jego pamięci!
Tow. Gimn. „Sokół".
Nowemiasto, w lutym 1930 r.
